

Czytania: Hi 19, 1. 23-27a; Ps 27,1.4.7.8b.9a.13-14; 1 Kor 15, 20-24a. 25-28; Aklamacja Ap 1, 5-6; Ewangelia Łk 23, 44-46. 50. 52-53; 24, 1-6a

Dzisiejszy dzień jest poświęcony refleksji nad życiem, śmiercią, nad naszymi relacjami z tymi, którzy odeszli i z tym, którzy jeszcze żyją wokół nas. Jest to dzień zadumy, nad sensem istnienia, nad życiem po śmierci. Jest to czas na przemyślenia, w które trzeba wejść, ale nie samemu, w takie czasem trudne tematy trzeba wejść w duchu modlitwy, z ufnością tak jak psalmista: „Pan moim światłem i zbawieniem moim, Pan obrońcą mojego życia...”. Nasze życie jest w ręku Pan Boga, a naszym zadaniem życiowym jest szukanie Go, szykanie Jego oblicza, szukanie Jego działania w naszym życiu, śladów Jego obecności, aby gdy nadejdzie pora stanąć przed Nim „w krainie żyjących” jak mówi psalmista, bo Bóg jest Bogiem żywych dla nas na tym świecie i dla tych, którzy żyją już innym życiem dla nas niepojętym, zakrytym, oczekując na zmartwychwstanie takie jak zmartwychwstanie Chrystusa, który nam otworzył drogę do wieczności. Chrystus przez swoją śmierć zgładził nasze grzechy a przez swoje zmartwychwstanie, pokazał nam cel, do którego zmierzamy. Dlatego nawet gdy przeżywamy jakieś życiowe trudności, osamotnienie, niezrozumienie jak udręczony swoimi nieszczęściami i brakiem zrozumienia ze strony przyjaciół Hiob, tak jak on mamy żyć tą niezachwianą nadzieją spotkania się z Bogiem, którą on zawarł w słowach: „ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje i oczyma ciała będę widział Boga. To właśnie ja Go zobaczę”.

o. Wiesław Jonczyk SJ